

RESTAURATOR HOTELARZ POLSKI



**CZASOPISMO POŚWIĘCONE
SPRAWOM ZAWODU RESTAURACYJNEGO I HOTELARSKIEGO**



LIKIERY:

TALISMAN-DERBY-CRISTAL
MENTHE-GLACIALE

WÓDKI:

ŻYTANIA-PRABABKA-STARKA.

ŚLIWOWICA-KONIAK

MIKOŁASCH LWÓW

Rok siódmy
Numer czwarty

Adres Redakcji i Administracji:
Nowogrodzka 39 m. 8, Telefon 14-15.

WARSZAWA 1930
Kwiecień

CENA NINIEJSZEGO EGZEMPLARZA 1 zł. 50 gr.

HABERBUSCH i SCHIELE Sp. Akc.

egzyst. od roku 1846

polecają swe znakomite

PIWA: jasne, ciemne-dubeltowe i słodowe

PORTER

WÓDKI

LEMONIADĘ żórawinową,

WODE kryniczną.

ZWRACAMY UWAGĘ

NA SPECJAŁY **BACZEWSKIEGO**

PRAWDZIWA ŻYTNIĄ

ŻYTNIE WINO STOŁOWE

STARA NALEWKA WIŚNIOWA

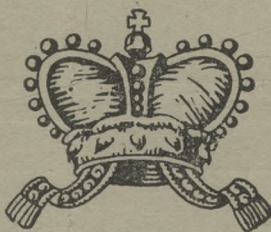
BERNARDINE IMPERIALE

i SOUVERAIN

WSZĘDZIE DO NABYCIA

Browar Książęcy

Browar Obywatelski



Tychy GÓRNY ŚLĄSK

wytwarzają tylko pierwszorzędne piwa
jakościowe:

TYSKO-PILŻEŃSKIE

(jasne)

EKSPORTOWE-DUBELTOWE (ciemne) PORTER

Żądajcie wszędzie i wyraźnie **TYSKIE PIWA**

Smak i aromat!

KONIAKI

„Rektyfikacji Warszawskiej”



RESTAURATOR HOTELARZ POLSKI

Oficjalny organ Centrali Stowarzyszeń Restauratorów, Hotelarzy i Pokrewnych
: : : Zawodów w Rzeczypospolitej Polskiej : : :

Organe officiel du Syndicat général
de l'Union des Restaurateurs, des Hô-
teliers, et des Cafetiers en Pologne.

The Official Organ of the In-
corporated Association of Re-
staurants and Hotels in Poland.

Offizielles Organ des Zentralverbandes
der Vereine der Restaurant — Ho-
tel und — Caféhaus — Besitzer Polens

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALI

Stosownie do rozesłanych w swoim czasie zawiadomień, posiedzenie zarządu Centrali stowarzyszeń odbyło się w ustalonym w zawiadomieniach terminie, t. j. w dniu 7 kwietnia r. b. w lokalu Centrali w Warszawie.

Obszerny porządek dzienny został całkowicie wyczerpany dzięki energii przewodniczącego prez. Borzima oraz dzięki przyjęciu wniosku o ograniczeniu przemówień do 5-ciu minut. Na wstępie sekretarz S. Jędrzejczak odczytał protokół ostatniego zjazdu delegatów Centrali z 25.XI 1929, przyjęty bez zmian, a następnie prezes Borzym, po odczytaniu listów niektórych członków zarządu, usprawiedliwiających swą nieobecność na zebraniu, wygłosił obszerny referat, obejmujący szczegółowe sprawozdanie prezydium z działalności za ubiegły okres oraz objaśnił, w jakim stadium znajdują się poszczególne sprawy, nad którymi pracuje prezydium Centrali. W referacie swym prezes Borzym omówił sprawy podatkowe, sprawę koncesyjną, nowelizację ustawy antyalkoholowej i spirytusowej, sprawę świadectw przemysłowych oraz cen kwasu węglowego, w związku z kartelem w tej gałęzi produkcji. Osobno jeszcze poruszył prezes Borzym sprawę zmiany statutu w tym duchu, aby wyłączyć hotelarzy z Centrali, obszernie motywując swoje stanowisko, wypływające z faktycznego stanu rzeczy, gdyż hotelarstwo w znacznej większości swojej do Centrali nie należy, ma swoją własną organizację, a Centrala od szeregu lat nie zajmuje się wcale sprawami hotelarstwa. W sprawie tej zapowiedział prezes Borzym wniesienie odpowiedniego wniosku w punkcie 7 porządku dziennego.

W dyskusji nad poszczególnymi punktami sprawozdania wzięli udział kolejno pp. Maksymowicz, Antoniewicz, Rodakowski, Sibilski, Penkalla, Jaworski, Prassel, Wróblewski i red. Garztecki.

P. Sibilski zwrócił uwagę na to, aby Centrala starała się przeprowadzić w nowelizacji ustawy antyalkoholowej odpowiednią poprawkę, dotyczącą zezwolenia na wyszynk napojów alkoholowych w restauracjach i bufetach kolejowych. P. Rodakowski dużo uwagi poświęcił sprawie ceny kwasu węglowego, a p. Maksymowicz — środkiem zapobieżenia skutkom kryzysu w restauracjach.

Po zakończeniu dyskusji sprawozdanie zostało

przyjęte. Z kolei kwestję rozłamu między restauratorami na Górnym Śląsku zreferował p. Wróblewski, który wspólnie z p. Jędrzejczakiem na zasadzie uchwały zjazdu delegatów, jeździł do Katowic i badał tę kwestję na miejscu. Z referatu p. Wróblewskiego wynika, że nowy związek, założony przez p. Ladona z Królewskiej Huty, nie cieszy się uznaniem ani wśród restauratorów, ani u władz, gdyż wojewódzka Żórawski w Katowicach oświadczył wprost, że województwo uważa tylko stary związek za prawną reprezentację zawodową na Górnym Śląsku.

Ponadto jeszcze prezes Borzym wyjaśnił, w jakim stadium znajduje się sprawa szkoły zawodowej, popierana u władz za pośrednictwem Izby przem.-handlowej w Warszawie, i podzielił się wrażeniami z wycieczki delegacji restauratorów do Pragi na obchód 20-lecia istnienia centralnego związku restauratorów w Czechosłowacji.

Prezydium Centrali zgłosiło następujące wnioski: 1) w sprawie należenia hotelarzy do Centrali, 2) w sprawie należenia do Centrali nowego związku restauratorów na Górnym Śląsku, 3) w sprawie wydania odezw do restauratorów, stojących do dziś poza organizacją, 4) w sprawie organizacji restauratorów dworcowych przy istniejących stowarzyszeniach restauratorów, wchodzących w skład Centrali.

Po obszernej dyskusji nad zgłoszonymi wnioskami, w której wzięli udział kolejno pp. Maksymowicz, Antoniewicz, Sibilski, Penkalla, Borzym, Jaworski, Jabłonowski, red. Garztecki, Skonieczny, Borowski, Rodakowski, Sakowski, Folga i Sołtysiak, uchwalone zostały następujące rezolucje:

1. Na najbliższy ogólny zjazd delegatów Centrali wnieść pod głosowanie wniosek następujący: „Zjazd delegatów uchwala zmianę statutu Centrali w tym sensie, że z brzmienia nazwy Centrali usuwa się słowo „hotelarzy“, pozostawiając nazwę: „Centrala stowarzyszeń restauratorów i pokrewnych zawodów w Rzeczypospolitej Polskiej“. Ponadto członkami stowarzyszeń, wchodzących w skład Centrali, mogą być ci hotelarze, którzy są jednocześnie właścicielami restauracji.

2. Zarząd uchwala nie przyjmować na członka Centrali „Związek polskich restauratorów“, założony w Królewskiej Hucie, i działający na całym terenie Górnego

śląska, gdyż nie uważa ten związek za reprezentację restauratorów Górnego Śląska. Zarząd zwraca się do „Związku polskich restauratorów“ z apelem, aby nie wprowadzał rozłamu wśród istniejącej od 1923 r. jednolitej organizacji restauratorów, i wzywa go do połączenia się z centralnym związkiem w Katowicach“.

3. Zarząd aprobuje treść odezwy, zrehabilitowanej przez prezydium Centrali, do restauratorów nienależących do organizacji zawodowych, w brzmieniu następującym:

„Koledzy restauratorzy! Zawód nasz, gnębiony ze wszystkich stron, chyli się ku upadkowi! Wszystkie istniejące stowarzyszenia restauratorów czynią nadludzkie wysiłki, aby oprzeć się niszczącej fali. W rzadkich tylko wypadkach udaje się organizacjom odeprzeć jakieś nowe niebezpieczeństwo, grożące naszemu zawodowi; częściej jednak napór jest tak silny, że organizacje nie są w możności zaradzić złu.

Tym tytanicznym zmaganiom, jakie prowadzą nasze organizacje z niebezpieczeństwami, grożącymi zawodowi restauratorskiemu, biernie przygląda się cały szereg restauratorów, nie należących do organizacji zawodowych. Owszem, ludzie ci korzystają z tych zdobyczy, jakie uda się osiągnąć organizacjom, lecz sami oni moralnie, ani materialnie nie udzielają pomocy tym organizacjom. Postępowaniem takim utrudniają oni walkę o byt restauratorom i przyczyniają się bezwiednie do swej zguby.

Walka o byt może wydać jedynie wówczas owoce, jeżeli będzie prowadzona przez całe zorganizowane restauratorstwo polskie. Ci więc restauratorzy, którzy stoją poza organizacjami, są szkodnikami sprawy ogólnej, a także sprawy własnej. Ludzie ci korzystają z pracy i pieniędzy zorganizowanych restauratorów. Jest to nieuczciwość, którą zorganizowani restauratorzy potępiają. Jest to również osłabienie walki o byt, którą prowadzi część ludzi dobrej woli.

Ale dosyć tego!

Nadal ten stan tolerowany być nie może. Zorganizowani restauratorzy i nadal będą prowadzić walkę o byt, ale z owoców tej pracy niezorganizowani korzystać nie będą.

W pierwszych dniach czerwca r. b. wszystkie wojewódzkie stowarzyszenia restauratorów złożą w izbach skarbowych wykazy swych członków oraz deklarację, że w sprawach koncesyjnych bronią jedynie swych członków, przedstawiając odnośnym władzom swobodę postępowania względem restauratorów niezorganizowanych.

Ponieważ wiadomo jest, że odbieranie koncesji za-

wsze następuje tam, gdzie jest słaba obrona, lub nie ma jej wcale, to twierdzimy z całą pewnością, że niezorganizowani restauratorzy poniosą zasłużoną karę, gdyż pozostaną bez obrony i zostaną zredukowani.

Komu się uśmiecha taki los, niech dalej pozostaje w odosobnieniu, lecz kto tego nie chce, niech się niezwłocznie zapisze na członka istniejącej organizacji wojewódzkiej.

Uprzedzamy kategorycznie, że po 1-szym czerwca r. b. żadna organizacja nowych członków przyjmować nie będzie, gdyż mamy prawo nie przyjmować do naszych organizacji szkodników, za jakich należy uważać tych, którzy korzystają z pracy organizacji, nie z siebie nie dając“.

Powyższą odezwę postanowiono przesłać zarządom wojewódzkim, aby te rozesłały ją do niezorganizowanych restauratorów na swym terenie.

4) Zarząd zatwierdza wniosek prezydium, dotyczący organizacji restauratorów dworcowych na terenie Rzplitej.

Dalej zarząd przyjął wniosek, złożony przez p. Bodakowskiego, treści następującej: „Poleca się prezydium Centrali zajęcie się sprawą obniżenia ceny kwasu węglowego. Należy w tej materii wejść w porozumienie z temi z istniejących fabryk, które skłonne byłyby wejść w pertraktacje z Centralą poza kartelem“.

Ponadto przyjęty został wniosek p. Maksymowicza: „Wobec ciężkiej depresji ekonomicznej, zakłady restauracyjne i pokrewne nie mogą znieść sposobu ściągania i wysokości podatku przemysłowego i domagają się bezwarunkowo nowelizacji stawek tego podatku od 1930 roku. Nadto domagają się znówelizowania artykułu 78 ustawy spirytusowej w tym duchu, że koncesja może być odebrana tylko wówczas, jeżeli koncesjonariuszowi udowodnione zostanie ciężkie przewinienie skarbowe“.

Nakoniec p. Antoniewicz w imieniu redakcji „Domu Gościnnego“ przeprosił p. Borzymę i przyrzekł, że zniewoli p. Gustowskiego, wydawcę „Domu Gościnnego“ do piśmiennego przeproszenia p. Borzymę za niewłaściwe i obrażające zwroty, użyte przez p. Gustowskiego pod adresem p. Borzymę w liście, wystosowanym przez tegoż do viceprezesa Centrali p. Wróblewskiego.

Przypomniawszy zebranym, że nazajutrz odbędzie się poświęcenie sztandaru warszawskiego stowarzyszenia w katedrze i ogólny zjazd dzierżawców bufetów kolejowych, zamknął prezes Borzym obrady zarządu.



NOWY RADCA IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W WARSZAWIE.

Na ogólnym zebraniu Izby w dn. 24 b. m. został kooptowany w skład rady dyr. Henryk Kozieradzki, prezes Nacz. Organ. Polsk. Przem. Hotelowego.

Prezesowi Kozieradzkiemu redakcja nasza składa życzenia powodzenia na jeszcze jednym polu pracy społeczno-gospodarczej, zaś Naczelnej Organizacji P. P. H. gratulację z powodu pozyskania na terenie tak ważnej placówki gospodarczej, jak Izba Przem. Handlowa, możliwości obrony interesów zawodowych.

NOWY PREZES STOW. W SOSNOWCU.

Uchwałą walnego rocznego zebrania, odbytego w dniu 11 b. m. w Sosnowcu, prezesem stow. restauratorów na pow. będziński i olkuski z siedzibą w Sosnowcu (oddział wojew. stow. w Kielcach), został wybrany p. Kazimierz Romas, właściciel restauracji przy ul. 3-go Maja.

Dotychczasowy prezes p. Roman Kryłosański, za zasługi, położone przy reorganizacji stowarzyszenia w czasie powojennym, został jednogłośnie powołany na honorowego prezesa stowarzyszenia.

WYCIECZKA RESTAURATORÓW POLSKICH DO CZECHOSŁOWACJI

Jedną z najprzyjemniejszych rozrywek jest podróżowanie i zwiedzanie nieznanych nam miejscowości, poznawanie warunków, w jakich żyją inni ludzie, oglądanie zabytków przeszłości i pomników kultury oraz zaznajamianie się z nowoczesnymi zdobyczami ludzkości na różnych polach wiedzy i sztuki.

Podróże są jednak nie tylko przyjemnością; uzupełniają one również nasze ogólne wykształcenie, i to w sposób nierównie lepszy, niż robią to studia książkowe, gdyż przez bezpośrednie stykanie się i obcowanie z ludźmi, z naturą, z zabytkami, rozwijamy nasz umysł i wyobraźnię oraz przyswajamy sobie znacznie szybciej i trwalej masę wiadomości, które na całe życie pozostają nam w pamięci.

Jeżeli zaś ktoś ma ambicję wyspecjalizowania się w jakiejś gałęzi pracy, w jakimś zawodzie, to bez zwiedzania obcych krajów i bezpośredniego tam stykania się z kolegami po fachu, obserwowania ich metod pracy i urządzeń technicznych ich zakładów, nie osiągnie nigdy najwyższego stopnia rozwoju w swej specjalności.

Dla właściciela pierwszorzędnego zakładu restauracyjnego niezbędnym prawie warunkiem rozwoju i powodzenia jego zakładu jest zaznajamianie się z nowoczesnymi metodami prowadzenia tych przedsiębiorstw, a do tego celu należy iść drogą zarówno studiów fachowych, jak i zwiedzania podobnych zakładów zagranicą.

* * *

Takie i tym podobne refleksje snuły mi się po głowie, gdy słuchałem dyskusji, jaka się wyłoniła na posiedzeniu zarządu stow. restauratorów warszawskich w dniu 7 marca r. b. nad listem zarządu Izby Handlowej czechosłowacko-polskiej w Pradze, zapraszającym restauratorów polskich na jubileusz 20-lecia istnienia Centralnego Związku restauratorów czechosłowackich.

Przyznaję otwarcie, iż obawiałem się, czy znajdzie się dostateczna ilość amatorów wyjazdu do Czecho-

słowacji, tembardziej, że niewiadomo było, ilu zgłosi się restauratorów z innych miast.

Na szczęście obawy moje okazały się płonne, gdyż chociaż prowincja nie dopisała zupełnie, to jednak stolica wyłoniła delegację w ilości 14 osób, nazwiska których podałem już w poprzednim n-rze „Restauratora“.

* * *

Po załatwieniu wszystkich formalności, związanych z uzyskaniem paszportów ulgowych i wiz, opuściliśmy Warszawę 16 marca o 3 po poł. wśród gwałtownej śnieżycy, towarzyszącej nam prawie do wieczora. Mielśmy zarezerwowane w wagonie trzy sąsiadujące ze sobą przedziały, dzięki czemu czuliśmy się zupełnie swobodnie, a że humory wszystkim dopisywały, przeto podróż do samej granicy — gdzie stanęliśmy około północy — upłynęła nam nadzwyczajnie szybko.

Miałem możność przy tej sposobności podziwiać nie tylko humor ale i apetyt niektórych towarzyszy podróży, którzy spędziwszy pracowicie kilka godzin na opróżnianiu obficie zaopatrzonych w zapasy żywności walizek, uważali za swój patriotyczny obowiązek pożegnać ojczyznę na granicy w Dziedzicach wypiciem paru kieliszków polskiej wódki i spożycia odpowiedniej ilości znakomitej — jak zgodnie twierdzili — kiszki, z której słynie restauracja kolejowa w Dziedzicach.

Nie mogę przy tej sposobności nie zaznaczyć, jak przykre dla naszej ambicji narodowej wrażenie sprawia sala bufetowa na tej granicznej stacji; maleńka salka, z boazerją ze zwyczajnych desek sosnowych wysokości 2-ch metrów, pomalowanych olejno na czekoladowy kolor, a ścianami pomalowanymi klejowo jakąś pstrokaczną kolorów, posiada bufet o kontuarze szerokości nie więcej niż dwa metry, z szafką ztyłu, wpuszczoną we wnękę muru. Całość sprawia wrażenie nędzy i tandety — i to w budynku nowym, otwartym dopiero przed paroma miesiącami z wielką pompą, jako stacji „reprezentacyjnej“, przez którą kieru-



RUSALKA — MOTOR

Wykwintna woda stołowa

WZÓR ETYKIETY ZASTRZEŻONY

je się do Polski cały ruch osobowy z centralnej i południowej Europy. Jest to jeszcze jeden przyczynek do naszej znakomitej „propagandy“ wobec zagranicy!

Wracając jednak do naszej podróży, muszę jeszcze zaznaczyć, że moi towarzysze nie okazali się bynajmniej szowinistami, bo wnet po przekroczeniu polskiej granicy pośpieszyli — chociaż to było już po północy — do bufetu w Piotrowicach (stacja graniczna od strony Czechosłowacji), aby zalać polską kiskę czeskim pilznerem i w ten sposób zaraz po wstąpieniu w granice Czechosłowacji zmanifestować porozumienie czesko-polskie!

Przesiadłszy się na granicy do wagonu sypialnego 3-ej klasy, wypoczęci stanęliśmy około 8-ej rano w poniedziałek na dworcu Wilsona w Pradze. — Tam oczekiwała nas delegacja Izby Handlowej i Związku restauratorów, która przeprowadziła nas do pokojów reprezentacyjnych na dworcu i nastąpiło uroczyste powitanie. Przemówienia wygłosili: prezes Centralnego Związku restauratorów czechosłowackich p. V. Adam, generalny sekretarz tegoż związku, poseł Fr. Petrovický i prezes zarządu Izby Handlowej czechosłowacko-polskiej dr. Fr. Boháček (po polsku). — Po spożyciu śniadania na dworcu i sfotografowaniu się pod pomnikiem Wilsona, na placu przed dworcem, odjechalśmy autocarem do hotelu.

Jeden mały, ale charakterystyczny szczegół sprawności organizacyjnej, zaraz na wstępie zyskał nasze uznanie. Oto przy śniadaniu oświadcza nam dr. Boháček, że pierwotny plan naszej wycieczki uległ pewnej zmianie i wizyta nasza w ratuszu wraz ze złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza nastąpi zamiast we wtorek o 11 rano, dziś o tejże porze, to znaczy za 2 godziny. Byliśmy tem skonstronowani, gdyż mieliśmy obstałować na jutro wieńiec, do którego wstęgi przywieźliśmy z Warszawy. Jednak dr. Boháček uspokoił nas, że komitet przyjęcia, w przewidywaniu tego, obstałował zawczasu wieńiec i szarfy z napisem, wobec czego możemy spokojnie jechać do hotelu, gdyż wieńiec będzie dostarczony wprost do ratusza.

*

Po odświeżeniu się i zmianie toalet, udaliśmy się tym samym autocarem o 11-ej do ratusza, gdzie na 2-m piętrze w dawnej kaplicy znajduje się grób Nieznanego Żołnierza. W sali „sądowej“ przyjął nas primator (prezydent) dr. Baxa w otoczeniu szefa biura prezydjalnego i starszego radcy i razem z nami udał się do kaplicy. Tam po złożeniu przez nas wieńca przemówił prezes Adam, zaś w imieniu polskiej delegacji okolicznościowe przemówienie wygłosił niżej podpisany, zwracając się do d-ra Baxy i składając w jego ręce życzenia pod adresem stoł. miasta Pragi. Dr. Baxa serdecznie podziękował i witał imieniem stolicy polskich restauratorów, wyrażając nadzieję, że wywiozą z Pragi jaknajlepsze wspomnienia. Po zwiedzeniu ratusza, który w najstarszej swojej części sięga XIV wieku, odbyła się wspólna fotografia na balkonie ratuszowym, poczem przy pożegnaniu prezydent zaprosił nas do swych prywatnych apartamentów na wtorek o 5-ej po poł. na podwieczorek.

Z ratusza udaliśmy się przez plac ratuszowy, ozdobiony pięknym pomnikiem Jana Husa, do położonego naprzeciw poselstwa polskiego, gdzie złożyliśmy wizytę, przyjęci w zastępstwie nieobecnego posła dr. Grzybowskiego przez radcę Karszo-Siedleńskiego.

Dalszym etapem pierwszego dnia naszego pobytu było śniadanie w restauracji „Reprezentacyjnego domu“ m. st. Pragi, wydane przez Izbę Handlową czechosłowacko-polską. Viceprezes Izby p. Fr. Titiera przy deserze wygłosił do nas powitalne przemówienie, na które odpowiedział prezes Borzym.

Po śniadaniu zwiedziliśmy urządzenia restauracji, piwnice win, a następnie wszystkie apartamenty „Reprezentacyjnego Domu“, oprowadzani przez p. Titiera. Muszę zatrzymać uwagę czytelnika na parę chwil i pozwolę sobie w kilku słowach powiedzieć, czym jest ten dom, z którego czesi mogą być naprawdę dumni.

Otóż „Reprezentacyjny Dom“ (po czesku „Obecní Dum“) wybudowany został w latach 1905—1911 kosztem gminy m. Pragi na placu Józefa; budowa jego kosztowała razem z placem 8 i pół miliona złotych koron austriackich. Powierzchnia zabudowana mierzy 4200 metr. kwadr. Cały szereg sal na 1-em i 2-em pię-

trze służy na zebraniu różnych stowarzyszeń społecznych, kółek muzycznych i śpiewaczych, a przede wszystkim dla uroczystych zebrań, zjazdów, i kongresów, na których miasto występuje w roli gospodarza lub używa tych salonów w wypadkach uroczystych obchodów i świąt narodowych, lub też przyjęć, urządzanych przez organizacje społeczne i gospodarcze.

Najpiękniejsze sale, to: sala dra J. Gregra, sala Fr. Palackiego, sala prezydencka, sala dra Fr. Rieggra i wielka sala koncertowa im. Smetany na 2000

osób, z elektr. organami, łóżami na piętrze i galerjami 2-go piętra.

Wszystkie sale ozdobione są wspaniałymi freskami, plafonami i obrazami najslawniejszych malarzy czeskich, popiersiami zasłużonych Czechów oraz wspaniale umeblowane.

Na parterze znajduje się olbrzymia restauracja i kawiarnia; kuchnie i wszelkie urządzenia restauracyjne znajdują się w piwnicach.

Godnem zaznaczenia jest, że cały dom wraz z urządzeniem do najdrobniejszych szczegółów wykonany jest z krajowych materiałów, rękami czeskich robotników, według projektów czeskich architektów, inżynierów i artystów i przez czeskie firmy.

Oprowadzając nas po całym gmachu p. Titiera wygłosił do nas w wielkiej sali koncertowej wysoce patriotyczne przemówienie i wspominając o momencie proklamowania w tej sali niepodległej republiki czechosłowackiej sam się wzruszył do łez i wzruszył też swych słuchaczy; w przemówieniu swoim mówca przeprowadził analogję między dziejami Polski i Czech, i zakończył wspomnieniem o Sienkiewiczu, którego czcą i znają wszyscy czesi, a którego „Trylogja“ i „Krzyżacy“ krzepiły i podtrzymywały serca czeskie w czasach niewoli.



Wycieczka polska pod pomnikiem Wilsona w Pradze.

Odpowiedział p. Titierze w serdecznych słowach niżej podpisany.

Pożegnawszy się z p. Titierą wsiedliśmy do autocaru i objechaliśmy główne ulice centrum miasta (dzielnice „stare miasto“ i „nowe miasto“), a następnie udaliśmy się na drugą stronę Wełtawy do Hradczan, dzielnicy zamkowej, położonej na górze uwieńczonej zabudowaniami dawnego królewskiego zamku, obecnej rezydencji prezydenta republiki. Zamek hradczański i rozsiane wokół niego zamki wybitnych rodów książęcych i hrabiowskich dawnych Czech, sprawiają imponujące wrażenie i przypominają świetne czasy królestwa czeskiego. Wspaniała jest również katedra Ś-go Wita na jednym z podwórz zamkowych, budowę której rozpoczęto w XIV w. i jeszcze całkowicie jej nie ukończono. W katedrze zwracają uwagę: srebrna trumna ze szczątkami Ś-go Jana Nepomucena, grobowiec Ś-go Wacława, oraz kilka pięknych kaplic.

Rzuciwszy jeszcze okiem na wspaniałą panoramę Pragi, rozścielającą się z murów zamkowych, pośpieszyliśmy do hotelu, aby się przebrać i zdażyć na bankiet, wydany przez Izbę Handlową na naszą cześć w salonach „Domu Narodowego“ na Králevských Vinohradiech.

Na bankiecie przewodniczył prezes Izby, b. minister handlu, inż. V. Novak, w zastępstwie ministra dr. Matouszka, który w tym czasie musiał być obecny na posiedzeniu rady ministrów. Poseł polski dr. Grzybowski, zaproszony na honorowego przewodniczącego, ani sam nie przybył, ani nie przysłał swego zastępcy. Obecni byli: senator Votruba, poseł Petrovicky, p. Adam, prezes związku restauratorów, p. Holub, prezes związku hotelarzy, p. Szroubek, czł. zarz. zw. hotelarzy, dr. Bohacek, prezes zarządu Izby, p. Żak, prezes izby Handlowej w Budziejowicach, p. Hrabalek, sekretarz związku restauratorów na Morawach oraz chwilowo obecny w Pradze nasz senator inż. Rogowicz.

Przemówienia otworzył min. Novak, wygłaszając serdeczny toast na cześć Polski i prezydenta Mościckiego, zaś niżej podpisany toastował na cześć Czechosłowacji i prezydenta Masaryka.

Przemawiali ponadto senatorowie Votruba i Rogowicz, poseł Petrovicky i prezes Adam.

Na czarną kawę przeszliśmy do wielkiej sali bankietowej, gdzie odbywało się właśnie towarzyskie zebranie delegatów ogólnego zjazdu związku restauratorów. Przy wejściu na salę naszej delegacji, przywitano nas frenetycznymi oklaskami i okrzykami i posadzono na honorowym miejscu.

Na miłej pogawędce szybko nam zeszedł czas i około północy opuściliśmy gościnne salony domu miejskiego.

*

Przedpołudnie drugiego dnia pobytu w Pradze poświęciliśmy na zwiedzenie Międzynarodowych Targów i wystawy restauracyjno-hotelarskiej. U wejścia do wystawy powitał nas prezes komitetu p. Holub, który oprowadzał nas następnie po wystawie. Oczy-

wiście w ciągu paru godzin trudno było nawet pobieżnie obejrzeć całość, to też ograniczyliśmy się do przejścia przez kilka działów w olbrzymim 9-cio piętrowym budynku targów, (zbudowanym w zeszłym roku kosztem 180 milionów koron), a następnie względnie szczegółowo obejrzelśmy ekspozycje firm przemysłowych i handlowych, obsługujących przemysł restauracyjny i hotelowy, zgromadzone w specjalnym pawilonie. Na wystawie tej najbardziej imponująco prezentowały się: urządzenia chłodnicze „Frigidaire“, urządzenia kuchenne gazowych, różne maszyny kuchenne i aparaty piwne. Na wystawie również dowiedzieliśmy się, że związek restauratorów czeskich jest właścicielem: 4-ch browarów, fabryki wód mineralnych i lemoniad, fabryki musztardy i sosów, oraz wielkich piwnic i hurtowni win i wszelkich trunków krajowych i zagranicznych!

Prezes Holub chciał nam jeszcze pokazywać inne działy targów, ale zmęczeni kilkogodzinnym chodzeniem pragnęliśmy za wszelką cenę wypoczynku, skończyliśmy więc o 2-ej zwiedzanie, i spożyliśmy obiad w restauracji wystawowej.

Ledwie zdążyliśmy po obiedzie przyjechać do hotelu i odsapnąć chwilę, a już trzeba się było zbierać na podwieczorek do prezydenta Baxy.

Prezydent Baxa przywitał nas w towarzystwie swej małżonki w pięknym hallu swych prywatnych apartamentów, z wielkim przepychem urządzonych, w nowozabudowanym domu w okolicy ratusza. Jednocześnie z nami gościł dr. Baxa delegację międzynarodowego kongresu higieniczno - sanitarnego, tak, że w obszernych salonach i zacisznych gabinetach tych apartamentów rozbrzmiewały języki i wszystkich większych narodów świata. W dwóch salach zastawione były bufety, obficie zaopatrzone w różne przekąski, ciasta, o-

woce, wina, a służba obnosiła herbatę, kawę i napoje chłodzące.

Dowiedziawszy się, że nie mogliśmy dostać biletów do opery („Narodné Divadlo“), gdyż z powodu olbrzymiego zjazdu na Targi wszystkie miejsca były zawczasu wykupione, p. prezydent Baxa oddał do naszej dyspozycji swoją lożę, z której skorzystały nasze panie.

Pożegnawszy uprzejmym gospodarzy, śpieszyliśmy znowu do hotelu, aby się przebrać i jechać na wielki bankiet, wydany dla delegatów zjazdu restauratorów z całej Czechosłowacji z okazji 20-lecia istnienia centralnego związku, przez prezydium związku.

Bankiet ten miał przebieg rzeczywiście imponujący, a delegacja polska była przedmiotem specjalnych owacji. A więc przy wejściu na salę naszej delegacji orkiestra odegrała fanfarę, paniom naszym wręczono wiązanki kwiatów, posadzono nas na honorowym miejscu obok ministra handlu dr. Matouszka, który przydawał na bankiecie, a stół, przy którym siedzieliśmy, udekorowany był chorągiewkami o polskich barwach. Ponadto podczas bankietu orkiestra odegrała cały szereg polskich melodii, zakończonych polskim hymnem, podczas którego cała sala wstała, a następnie urządziła nam długotrwałą owację. Stosownie do



Na balkonie ratusza w Pradze (pośrodku dr. Baxa, pierwszy z prawej strony prez. V. Adam obok niego p. J. Viktora).

ułożonego programu przemawiał tylko prezes centralnego związku V. Adam oraz nasz prezes B. Borzym.

Dodać należy, że bankiet odbywał się w wielkiej sali Domu Narodowego na Králevských Vinohradích, a do stołów zasiadło 600 osób.

Należy podkreślić znakomitą organizację bankietu, co jest zasługą dzierżawcy restauracji p. Józefa Valnoha, pod którego bezpośrednią dyrektywą służba sali związała się energicznie i sprawnie, tak że wszyscy byli obsłużeni jednocześnie i ani na chwilę nikt nie czekał. Na bankiecie był obecny zarząd Izby Handlowej z prezesem rady b. ministrem Novakiem i prezesem zarządu dr. Bohaczkiem na czele, szereg senatorów i posłów, członkowie syndykatu dziennikarzy z prezesem Pichlem na czele, przedstawiciele rady miejskiej, organizacji gospodarczych i t. d. Zwracało również uwagę pełne prostoty i demokratycznej równości zachowanie się dygnitarzy państwowych na czele z ministrem Matouszkiem, który po skończo-

nym bankiecie prowadził ożywioną pogawędkę z różnymi restauratorami stołecznymi i prowincjonalnymi, przysiadającymi się za-pan-brat do niego.

Mimowolnie porównanie z naszymi stosunkami ciśnie się samo pod pióro! Oczywiście i na tym bankiecie nie było nikogo z polskiego poselstwa — no bo czyż może polski radca np. jakiś p. Karp-Szczupacki pospolitować się z demokratycznym dr. Matouszkiem lub inż. Novakiem, nie mówiąc już o zwykłych restauratorach lub hotelarzach! Wyobrażam sobie, z jakim zgorszeniem dowiedziałby się taki sekretarz poselstwa, przypuśćmy Poraj-Przypsztycki, że córka prezesa ministrów dr. Udrzála siedziała na bankiecie między restauratorami: — demokracja demokracją, ale przecież pewien dystans obowiązuje! Tak — co kraj, to obyczaj.

S. Garztecki.

(Dokończ. w następ. n-rze).

SKASOWANIE PODATKU „OD SIEDZENIA“ W POZNANIU.

W dniu 10 b. m. na posiedzeniu Rady Miejskiej w Poznaniu został uchylony podatek „od siedzenia“ w restauracjach, wprowadzony zaledwie przed paru miesiącami na wzór sławetnego tworu wydziału finansowo-podatkowego naszej stolicy.

Zaznaczyć należy, że w Poznaniu nie żaden z radnych a właśnie komisja finansowo-budżetowa wystąpiła na radę miejską z wnioskiem uchylecia podatku, motywując, że: „*podatek ten jest ogromnie niepopularny w społeczeństwie, a wpływy jego są niewielkie, więc nie odgrywa on roli w budżecie miejskim*“.

Porównajmy teraz stanowisko komisji finansowo-budżetowej i rady miejskiej m. Poznania i uznajmy w całej Polsce, jako wzór do naśladowania, gospodarke samorządową m. Poznania — ze stanowiskiem w sprawie podatku „od siedzenia“ naszych domorosłych działaczy „finansowych“ magistratu m. st. Warszawy w rodzaju różnych Kalitowiczów, Winklerów et tutti quanti na czele z dyr. Jankowskim, oraz znaną ze swego niedołęstwa i lekceważenia opinii publicznej gospodarke stolicy, a wszelkie dalsze komentarze staną się zbyteczne.

Z IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.

Dn. 17 i 24 b. m. odbyło się zebranie sekcji handlowej, oraz plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej, na którym prez. B. Borzym złożył wniosek wzywający Izbę do wystąpienia z projektem nowelizacji ustawy spirytusowej.

Wnioskodawca domagał się znowelizowania art. 78 ust. spirytusowej w tym kierunku, aby odbieranie koncesji mogło nastąpić tylko na drodze sądowej, a nie jak się dotychczas praktykuje. Wniosek został przyjęty i skierowany do Komisji Polityki Handlowej, celem opracowania.

Na tymże posiedzeniu, radca Pawłowski w porozumieniu z prez. Borzymem, zgłosił wniosek, aby Izba wystąpiła niezwłocznie do władz o szybkie znowelizowanie ustawy antyalkoholowej. Wniosek został przyjęty.

Poruszona również była sprawa uruchomienia szkoły gastronomiczno-hotelarskiej. Izba jest w ścisłym kontakcie z Międzyministerjalną Komisją Turystyczną, istniejącą przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

HOTEL - LOTNISKO.

W Stechovicach (Czechosłowacja) buduje tamtejsze Towarzystwo lotnicze „Hotel - Lotnisko“ z tarasem restauracyjnym na 1000 osób.

WZOROWY BANKIET.

W Ameryce w jednej z najpoważniejszych restauracji wydano bankiet na cześć mistrza boksu Jacka Dempsey'a, przyczem udział w bankiecie kosztował 85 dolarów na osobę.

W bankiecie wzięło udział 2000 osób. Trwał on 75 minut łącznie z wygłoszonymi toastami, których treść składała się — każdy z 35 wyrazów.

Z tego wszystkiego najmiłsze jest to, że toasty trwały tak krótko.

NAJWIĘKSZE RESTAURACJE i KAWIARNIE

PARYŻA, LONDYNU, BERLINA, WIEDNIA oraz innych STOLIC EUROPEJSKICH, — nie mówiąc JUŻ O AMERYKAŃSKICH — POSIADAJĄ UZĄDZENIA CHŁODNICZE SYSTEMU „FRIGIDAIRE“, UZNANEGO ZA NAJLEPSZY W ŚWIECIE.

REPREZENTACJA NA POLSKĘ I W. M. GDAŃSK

„FRIGORJA“ SP. Z O. O. WARSZWA, MAZOWIECKA 11

Komory chłodnicze, szafy, gabloty, konserwatory i maszyny do fabrykacji lodów.

Konferencja prasowa

Po powrocie restauratorów warszawskich z wycieczki do Czechosłowacji i Austrii, zarząd warszawskiego stowarzyszenia urządził w dniu 3 b. m. w salach hotelu „Polonia - Palace“ konferencję prasową, na którą zaprosił przedstawicieli redakcji pism stołecznych.

Przybyli na konferencję reprezentanci „Kurjera Warszawskiego“, „Kurjera Porannego“, „Gazety Warszawskiej“, „Expresu Porannego“, „Dobrego Wieczoru“, „Wiadomości Codziennych“ i „Polonji“ (katowickiej) wysłuchali sprawozdania z wycieczki, zreferowanego przez red. Garzteckiego oraz referatu prezesa Borzyna o sprawie koncesyjnej, o nowelizacji ustawy antyalkoholowej i o podatku miejskim „od siedzenia“.



Uczestnicy konferencji prasowej.

W konferencji tej wzięli ponadto udział zaproszeni przez zarząd stowarzyszenia senator J. Rogowicz i poseł E. Idzikowski, zaś ze strony stow. restauratorów obecni byli oprócz prezesa Borzyna i redaktora Garzteckiego, pp.: Jabłonowski, Krzeczkowski, Kulikowski, Pawłowski, Szymański, Wróblewski i Zakrzewski.

Po ukończeniu konferencji fotograf „Prasy Polskiej“ dokonał ogólnego zdjęcia uczestników.

We wszystkich pismach, reprezentowanych na konferencji, ukazały się sprawozdania, a ponadto w „Expresie Porannym“ ukazała się fotografia, reprodukcję której obok zamieszczamy.

SPRAWY HOTELARSKIE NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM.

Od 20 do dnia 24 maja r. b. w Amsterdamie, odbywać się będzie posiedzenie komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Hotelarstwa.

Porządek dzienny tego posiedzenia został opracowany przez specjalną komisję, składającą się z pp. dr. Seiler i Wiser (Belgja), Hottelier (Stany Zjedn. Amer. Półn.), dr. Ménabréa (Francja), Adutt (Anglja), Van Stigt (Holandja), dr. Barrera (Italja), dr. Riesen (Szwajcarja), i dr. Knapmann (Niemcy).

Na porządku dziennym figurują między innymi następujące sprawy: stosunki z agencjami i biurami podróży, określenie wyrazu „hotel“, międzynarodowy regulamin hotelowy, wydanie podręcznika ze zbioru międzynarodowego ustawodawstwa hotelowego, kwestja publikacji (ogłoszeń) hotelowych w wydawnictwach o problematycznym znaczeniu praktycznym.

Na posiedzenie komitetu wykonawczego wyjeżdża z Warszawy prezes Nacz. Org. Polsk. Przem. Hotelowego p. H. Kozieradzki, będący jednocześnie viceprezesem Międzynarodowego Związku.

NOWY PREZES NACZELNEJ ORGANIZACJI HOTELARSTWA FRANCUSKIEGO.

Rada zarządzająca Narodowej izby hotelarskiej we Francji, na ostatnim posiedzeniu swem powołała na prezesa p. Maurycego Prerela, prezesa Związku Hotelarzy w Nicei.

Nowy prezes liczy lat 53; brał czynny udział w wielkiej wojnie światowej w randze kapitana, odznaczony jest krzyżem Legji Honorowej. Dla hotelarstwa francuskiego położył on duże zasługi.

WYSTAWA BUDOWNICTWA HOTELOWEGO W STOKHOLMIE.

W maju r. b. otwarta zostanie wystawa budownictwa hotelowego w Sztokholmie i trwać będzie do października 1930 r.

Wystawa ta podzielona będzie na trzy następujące grupy:

a) Architektura; b) Ruch turystyczny, budowa ulic i ogrodów; c) Wewnętrzne urządzenia.

Wystawa mieścić się będzie na specjalnym terenie w pobliżu miasta, na tle malowniczego krajobrazu.

VI WYSTAWA HOTELOWA W KANADZIE.

W dn. 23, 24 i 25 kwietnia r. b. w „Copley Plaza Hotel“ w Kanadzie, odbyła się VI doroczna wystawa hotelarska, w której wzięli udział hotelarze z Nowej Anglii.

Wystawę zakończył tradycyjny bankiet, wieczorem w dn. 26 kwietnia r. b.

A K W A W I T S. A. POZNAŃ

FABRYKA LIKIERÓW I WÓDEK

Największy przemysł spirytusowy w Polsce

Wykwintne likiery

Wytrawne nalewki

Żytniówka Wielkopolska

Koniaki — rumy — araki

Śliwowica Bośniacka

Fabryczny Skład Hurtowy w Warszawie.

Rama Mleczna Margaryna		Schicht  w każdej kuchni rzecz jedyna
-------------------------------------	--	---

POWSZECHNY ZJAZD RESTAURATORÓW DWORCOWYCH

Nazajutrz po posiedzeniu zarządu Centrali, t. j. 8 b. m. rozpoczął się zjazd restauratorów dworcowych Rzplitej Polskiej uroczystym nabożeństwem w katedrze, podczas którego poświęcony został sztandar warsz. stow. restauratorów.

Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu udali się na

Śląska Górnego, Zadarnowski z Wilna i żak ze Lwo-
wa, a ponadto cały komitet organizacyjny.

Przemówienia powitalne wygłosili pp. Antoniewicz, Prassel i Sibilski. Przed przystąpieniem do obrad prezes Borzym zaproponował wysłanie depeszy hołdowniczej do Pana Prezydenta Rzplitej oraz depesz powi-



Delegacja zjazdu restauratorów dworcowych przed złożeniem wieńca na grobie Nieznanego żołnierza.

plac Marsz. Piłsudskiego i złożyli wieniec na grobie Nieznanego żołnierza.

Obrady zjazdowe zagaił prezes Centrali stowarzyszeń B. Borzym w sali restauracji „Warszawianka”, powołany przez aklamację na przewodniczącego. Zastępcą przewodniczącego był p. J. Sibilski, sekretarzami: red. Garztecki i St. Jędrzejczak, asesarami pp. Berendt z Bydgoszczy, Lubelski z Krakowa, Ośka ze

talnych do Pana Ministra Komunikacji i Prezesów Dyrekcji Kolejowych w Polsce. Zebranie zaakceptowało proponowaną treść depesz.

Pierwszy referat „O znaczeniu organizacji” wygłosił prezes Borzym, który z właściwą mu swadą gorąco zachęcał zebranych do zjednoczenia swych wysiłków w celu zachowania od zagłady warsztatów pracy i wywalczenia lepszej przyszłości, co będzie możli-

Rama Mleczna Margaryna		Schicht w każdej kuchni rzecz jedyna
--	--	---

we tylko na drodze stworzenia silnej organizacji. Restauratorzy dworcowi są w tym względzie w tej szczególnej sytuacji, że mogą oprzeć się na istniejących już w poszczególnych województwach stowarzyszeniach restauratorów, tak jak to już zrobili rest. dworcowi w obrębie dyrekcji poznańskiej, gdańskiej i warszawskiej. Należy jednak zrobić to samo na terenach reszty dyrekcji kolejowych, a konkretny projekt w tej materii przedstawiony będzie przez Centralę stow. restauratorów przy 6-ym punkcie porządku dziennego.

Następnie p. Sibilski wygłosił referat p. t. „Sytuacja restauratorów dworcowych w Polsce”. Referat ten podajemy w obszernym streszczeniu na 12 str.

Redaktor wydawnictw „Kupiec” z Poznania p. Grudziński wygłosił referat p. t. „Dziesięciolecie eksperymentu prohibicjonistycznego w Polsce”. W referacie swoim red. Grudziński dał należyłą ocenę ustawy antyalkoholowej z 1920 r., wskazał na nierealność zakazów picia w święta i dnie przedświąteczne, na ich nieposzanowanie i przez ludność i przez władze, powołane do kontroli wykonania, co w rezultacie demoralizuje obie strony, a wreszcie na tę niemoralną sytuację, jaka się wytworzyła wskutek tego, że samo państwo, jako producent i sprzedawca wódki, występuje — zupełnie nieszczerze zresztą — w roli stróża trzeźwości. Dalej przypomniał red. Grudziński, że Polska — wbrew fałszywym twierdzeniom prohibicjonistów — należy do krajów o niskim przeciętnym spożyciu alkoholu na głowę ludności. W końcu dotknął referent sprawy zakazu spożycia alkoholu w bufetach kolejowych i życzył zjazdowi, aby udało mu się sprawę tę skierować na drogę zmiany tego przepisu ustawy.

W dyskusji nad referatami zabierali kolejno głos pp. Stopczyński, Kozera, Żak, Gabor i Lubelski, poczem wybrano komisję dla opracowania rezolucji.

Zreferowany przez prez. Borzymę projekt organizacji zebranie przyjęło. Projekt ten brzmi w następujący sposób:

„Powszechny zjazd dzierżawców bufetów kolejowych uchwala, aby przy istniejących stowarzyszeniach restauratorów utworzyły się niezwłocznie sekcje restauratorów kolejowych. Sekcje winne mieć swoje zarządy w osobach prezesów, wiceprezesów i sekretarzy i odbywać mają swoje specjalne zebrania. Uchwały sekcji załatwiane będą przez jej prezesa, łącznie z prezesem wojew. stow. restauratorów.

Dalej zjazd uchwala, aby w terminie do 1 czerwca r. b. wybrani na zjeździe tymczasowi delegaci na każdą dyrekcję, zwołali zebrania restauratorów dworcowych w poszczególnych dyrekcjach (gdzie jeszcze organizacje rest. dworc. nie istnieją), celem utworzenia sekcji i ukonstytuowania ich zarządów.

Siedzibą każdej sekcji będzie miasto, w którym się znajduje dyrekcja kolejowa, a więc: Warszawa, Radom, Wilno, Kraków, Lwów, Stanisławów, Poznań, Bydgoszcz (dla dyr. gdańskiej) i Katowice.

Istniejące na innych podstawach związki restauratorów dworcowych winny się w najkrótszym czasie zlikwidować i przyjąć powyższy plan organizacji”.

Po odczytaniu przez komisję rezolucyjną projektu rezolucji zjazdowych rozpoczęła się dość gorąca dyskusja, w której wzięli udział kolejno pp. Sibilski, Borzym, Zadarnowski, Stopczyński, Bocheński, Lubelski, Kryłoszański, Kozera, Żak, Grzybowski, Kaczyński i Wróblewski, poczem przyjęto rezolucję w następującym ostatecznym brzmieniu:

„Położenie restauratorów dworcowych stało się w ostatnich czasach nadzwyczaj ciężkie. Celem poprawy tego położenia niezbędne są natychmiastowe środki zaradcze, od wprowadzenia których zależy dalszy byt restauratorów dworcowych. Zjazd domaga się:

1. W projekcie nowelizacji ustawy antyalkoholowej przywrócić prawo wyszynku napojów alkoholowych w bufetach kolejowych.

2. Wymówienie kontraktu dzierżawy winno następować nie wcześniej niż na rok naprzód.

3. Wysokość tenuty dzierżawnej winna wynosić tyle, wiele wynosiła przed kwietniem 1929 r.

Do punktu tego dołącza się wniosek mniejszości tej treści:

„Wysokość tenuty dzierżawnej winna być unormowana na podstawie klucza procentowego, opartego na obrocie, i to w stosunku 8% od wykazanego obrotu.

4. Ujednolicić brzmienie zawieranych z restauratorami dworcowymi kontraktów we wszystkich dzielnicach Polski, z uwzględnieniem istniejących lokalnych przywilejów.

5. Utworzyć przy każdej dyrekcji kolejowej komisję, której zadaniem będzie ustalenie cennika dla restauratorów dworcowych. W skład komisji winien wchodzić przedstawiciel restauratorów dworcowych. Komisja winna brać pod uwagę warunki i ceny lokalne.

6. Usunąć z terenów dworcowych wszystkie automaty z artykułami spożywczymi, jak również usunąć przygodnych sprzedawców artykułów spożywczych, krążących po dworcach i w pociągach.

7. Procenty kelnerskie za usługę winny być doliczane konsumentom do rachunków, jak ma to miejsce w prywatnych zakładach restauracyjnych.

8. Cofnąć koncesję tytoniową na dworcach kolejowych towarzystwu „Ruch”.

9. Nie wydawać ksiąg zażaleń osobom nietrzeźwym oraz zaświadczać zażaleń przez świadków.

10. Ulgi cennikowe winni otrzymywać wyłącznie kolejarze.

11. Kaucje winny być składane wyłącznie w papierach państwowych.

12. Przy przetargach dzierżawnych pierwszeństwo winien mieć dotychczasowy dzierżawca.

13. Przy oględzinach bufetów, czynionych przez

komisję sanitarną, winien być obowiązkowo odnośny dzierżawca.

14. Udzielić zniżek przejazdowych dla dzierżawców (bilety prowizyjne).

Po dokonaniu wyboru delegatów na poszczególne dyrekcje, mających się zająć organizacją w terminie do 1 czerwca r. b., prezes Borzym zamknął zjazd.

W dniu 14 b. m. Kancelaria Cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadesłała pod adresem Centrali list treści następującej:

„Kancelaria Cywilna z polecenia Pana Prezydenta Rzplitej przesyła podziękowanie uczestnikom po-

wszechnego zjazdu restauratorów dworcowych Rzplitej Polskiej za depeszę hołdowniczą z dnia 8 b. m. nadesłaną z okazji tego zjazdu“.

Szef Kancelarii Cywilnej.
Lisiewicz.

Rezolucje zjazdowe zostały przesłane do p. Ministra Komunikacji, do p. Dyr. Departamentu Administracyjnego Min. Komunikacji, do p. Nacz. Wydziału Ogólnego, do p. senatora J. Rogowicza, do p. posła Idzikowskiego i do prezesów wszystkich dyrekcji kolejowych.

Poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Warszawskiego

Otwarcie ogólnego zjazdu restaur. dworcowych Rzplitej Polskiej poprzedzone zostało uroczystym poświęceniem sztandaru stow. restaur. m. st. Warszawy i wojew. warszawskiego. Sztandar ten sprawiony został ze specjalnych składków członkowskich, zainicjowanych przez ówczesnego prezesa stow. P. Węglińskiego z okazji upływu w 1927 r. dwudziestolecia istnienia stowarzyszenia, i wykończony jeszcze w r. ubiegłym.

Poświęcenia sztandaru pod wezwaniem św. Jadwigi, obranej za patronkę stowarzyszenia, dokonał po odprawieniu solennego nabożeństwa w Katedrze ks. kan. K. Niemira, który wygłosił przytem wzniosłe przemówienie do licznie zgromadzonych członków stowarzyszenia oraz przybyłych na zjazd restauratorów dworcowych. Sekretarz stow. p. St. Jędrzejczak wykonał podczas nabożeństwa pienia religijne z towarzy-

szaniem skrzypiec i organów. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: p. Mroźewska z p. Jungiem, p. Wróblewska z p. Bo-

rzymem, p. Borzymowa z p. Wróblewskim, p. Krzeczowska z p. Pawłowskim i p. Pawłowska z p. Węglińskim.

Miłą niespodziankę sprawiło stow. restauratorów na pow. będziniński i olkuski w Sosnowcu, uczestnicząc przez delegację na czele z prez. Krolyszańskim z własnym sztandarem w tej uroczystości; ponadto wziął udział w tej uroczystości cech kuchmistrzów ze sztandarem. Stow. restauratorów w Sosnowcu przysłało również

honorowy gwóźdź do drzewca z odpowiednim napisem, a takież gwóźdź przywiozła delegacja restauratorów z Częstochowy na czele z prezesem Grabowskim.

Cała uroczystość odbyła się w podniosłym nastroju i sprawiła na uczestnikach niezatarte wrażenie.



Po uroczystości: pośrodku sztandar warsz. stow. w rękach sztandarowego B. Zakrzewskiego. Obok rodzice chrzestni i delegacje.

ZGON KRÓLA WHISKY.

W m-cu kwietniu r. b. zmarł w 67 roku życia, najbogatszy przemysłowiec angielski, lord Dewar, zwany „królem whisky“.

Zmarły był współwłaścicielem słynnej fabryki wódki szkockiej (Scotch whisky) oraz generalnym dyrektorem angielskiego trustu wódczanego.

Pozostawiony przez zmarłego majątek oceniony jest na 435 milionów złotych.

WYSTAWA NAKRYĆ STOŁOWYCH.

Z wiosną r. b. w paryskim Muzeum Galliera odbędzie się wystawa artystycznych nakryć do stołu.

Na tę wystawę złożą się następujące działy: meble, aparaty oświetleniowe, ceramika, szkło, złotnictwo, bielizna i malarstwo.

Do wystawy będą dopuszczone tylko eksponaty wyróżniające się wysokim poziomem artystycznym.

W TUMANACH DYMU W RESTAURACJI.

Jeden z restauratorów amerykańskich, badając wzrost ilości w swym zakładzie kobiet palących, obliczył, że palenie tytoniu powoduje spadek zarobku u restauratorów. „Kto pali jedząc — mniej jada“. Restaurator ów przypuszcza, że prędzej czy później trzeba będzie podwyższyć ceny w karcie, aby sobie powetować straty, osiągnięte z tego tytułu.

ŚWINIA OLBRZYM.

W Sioux-County w stanie Nebraska (St. Zjedn. Półn. Ameryki) wydobyto z pokładów epoki trzeciorzędnej (mniej więcej milion lat temu) szkielet zwierzęcia, należącego do szczególnego gatunku olbrzymich świń. Zwierzę mierzyło długości około 5 i pół metra, a wysokości 2 metry. Szkielet ustawiono w uniwersytecie w Nebraska.

PANIE DYREKTORZE DEPARTAMENTU KOSZKO!

Trzeba ostro zareagować na podobne łajdactwo!

Jeden z naszych prenumeratorów w Łowiczu donosi nam o następującym wypadku:

„Mam restaurację w Łowiczu. Urząd Skarbowy wymierzył mi podatek dwukrotnie większy, niżeli się należało. Izba Skarbowa w Warszawie wskutek mego rekursu obniżyła mi go o 900 zł., a więc nieomal o połowę. W międzyczasie na poczet tego podatku wpłaciłem przeszło 1000 zł. i czekałem decyzji z Warszawy na złożony rekurs. Mimo, że wpłaciłem więcej niż połowę na poczet przypadającego podatku i mimo, że chciałem jeszcze wpłacić gotówką 500 zł., łowicki urząd skarbowy nie chciał przyjąć tych 500 zł. i czekać na decyzję Izby, lecz zrobił mi zajęcie na następujące przedmioty: 100 butelek koniaku, 50 litrów wódek gatunkowych, 50 butelek Vermouthu, 1 kredens, 1 lustro, słowem wszystkiego na przeszło 3000 zł., t. j. na tyle, na ile nawet nie wymierzono mi podatku, nie licząc się z tem, że przecież wpłaciłem już 1000 złotych!

Czynności p. sekwestratora trwały w obecności gości od godz. 15 do 20-ej i zasekwestrowany towar zabrano do urzędu skarbowego.

Po zredukowaniu mi podatku przez Izbę skarbową, kiedy już wszystkie formalności załatwiłem, poleciłem swoim pracownikom odebrać zajęty towar.

Gdy po jakimś czasie otworzyłem jedną z butelek wina, zwróconą mi z urzędu skarbowego i zaopatrzoną pieczęcią urzędu, okazało się, że zamiast wina zawiera ona jakąś nieokreślonego charakteru ciecz; po otwarciu zaś butelki koniaku, okazała się w niej... herbata!

Ponieważ do głowy mi nawet nie przyszło podejrzewać, aby w państwowym urzędzie mogło być popełnione coś podobnego, nie zażądałem przy odbiorze towaru sprawdzania zawartości każdej butelki! Jednakże następne butelki otwierałem przy świadkach“.

Tyle od naszego prenumeratora, którego nazwisko i adres są w posiadaniu redakcji.

Wprost wierzyć się nie chce, że podobne „wyczynty“ mogły mieć miejsce w naszym urzędzie państwowym!

Pomijamy już, że urząd skarbowy w Łowiczu uprawia wprost sadystyczne praktyki podatkowe w stosunku do restauratorów: nakłada bowiem nieprawdopodobnie wysoki podatek — czego dowodem jest redukcja potem przez Izbę — a następnie nie zadawania się tem, że ten podatnik wykazuje jaknajdalej idącą chęć wywiązania się z obowiązku wobec państwa, wpłacając raz tysiąc paręset złotych i chcąc wpłacić drugi raz pięćset złotych, lecz **nie chce wziąć pięciuset złotych gotówką i woli zasekwestrować wino i koniak!** Czy to leży w interesie skarbu?

Z konsekwencji tej sprawy widzimy teraz doskonale, w czym się to działo interesie!

Panie dyrektorze departamentu podatków i opłat! W łowickim urzędzie skarbowym nie tylko że stosuje się metody inkwizycji podatkowej, rzucające się w oczy okólnikami i wielokrotnymi enuncjacjami i rozkazami ministerstwa Matuszewskiego, ale ponadto w tym wypadku dopuszczono się zwykłego przestępstwa kryminalnego przy najbardziej obciążających okolicznościach. Trzeba jaknajszybciej wykryć sprawców i jaknajśroć ich ukarać, bo są to nie tylko kryminaliści, ale i szkodnicy państwowi!

Pomijamy już taki argument w tym wypadku, jak niszczenie warsztatu pracy; są urzędnicy skarbowi, do których takie argumenty nie przemawiają, ale chodzi nam już choćby tylko o poskromienie najzwyklejszej łobuzerki, na którą sobie pozwalają osobnicy, zniesławiający stan urzędniczy.

Spodziewamy się, że p. dyr. Koszko, nie puści płazem opisanego przez nas wypadku w Łowiczu!

DZIEŃ PROPAGANDY WINA WE FRANCJI.

Komitet Targów Paryskich urządza w maju r. b., wielkie święto win francuskich.

Z tej okazji Komitet zamierza zaprosić do Paryża wybitniejszych kupców, hotelarzy i restauratorów Europy, aby zapoznać ich z winami francuskimi.

Na bankiet, jaki ma się odbyć przy tej sposobności, mają być zaproszeni również członkowie Komisji winnej Izby Deputowanych i Senatu francuskiego.

SKĄD POCHODZI WYRAZ „SANDVICH“.

„Sandwich“ — czyta się po polsku „sandwicz“ — to szynka, położona na chlebie, lub podłużnej bułce. Jak to się stało, że tej nazwy jednej z wysp Oceanji poczęto używać dla określenia tego, co w naszym potocznym języku nazywamy „kanapką“ z szynką? A oto, jak:

Przedewszystkiem nazwa ta nie pochodzi od wspomnianej wyspy, lecz od lorda Sandwich. Lord ten w wieku XVIII wysunął się na stanowisko pierwszego lorda admiralicji. Z tego tytułu wypadło mu brać udział w posiedzeniach Izby lordów. Podczas debat, gdy inni członkowie wychodzili na posilek, lord Sandwich nie opuszczał sali, a głód zaspakał kawałkami szynki na chlebie. Stąd i ta nazwa takiej „kanapki“ — Sandwich.

Potem, znacznie później lord Sandwich odkrył archipelag Hawajski i jedną z jego wysp ochrzcił swoim nazwiskiem.

KONIAKI
RUMY
ARAKI



WHISKY
WÓDKI
LIKIERY





WINKELHAUSEN
STAROGARD (POMORZE)
ROK ZAŁOŻ. 1846

Sytuacja restauratorów dworcowych w Polsce

(Streszczenie referatu prez. J. Sibilskiego na powszechnym zjeździe restauratorów dworcowych).

Zawód restauratora dworcowego z tak wielu walczy obecnie bólami, tyle znajduje w normalnym wykonaniu swego zawodu sprzeciwów, że wspólna wymiana zdań na obecnym zjeździe okazała się konieczna. To też moim zdaniem nie powinno zabraknąć materiału do omówienia wszelkich żywotnych zagadnień, zespolonych z życiem restauratora dworcowego. Te żywotne zagadnienia naszego zawodu, należy wszechstronnie wyświetlić i podać do ogólnej wiadomości nie tylko za pomocą pism fachowych, ale i czasopism codziennych.

W swoim krótkim referacie wypowiadam nietylko spostrzeżenia poczynione nad faktycznie ciężkim położeniem naszego zawodu, ale rzucam również pewne myśli i projekty, które na obecnym zjeździe mogą dać temat do ogólnej dyskusji i powzięcia pewnych wniosków, celem poprawy naszego bytu. Obecna sytuacja restauratorów dworcowych wymaga najszybszej i zupełnej sanacji. W porównaniu z sytuacją naszych kolegów zagranicą, wykazuje ona kolosalną różnicę na naszą niekorzyść. Tam widzi się rozkwit interesów, gdy u nas upadek i zubożenie. Do tego stanu przyczyniły się rozliczne ograniczenia ustawowe, oraz rozporządzenia i przepisy, które w swych skutkach powodują zupełne zniszczenie tej gałęzi handlu.

Już sama ustawa antyalkoholowa z roku 1920 zrobiła z restauratora dworcowego niewolnika swego zawodu, albowiem wytrąciła mu z rąk swobodę handlu i rozwoju, ograniczając jego dochody do minimum. Był jego uzależniony jest jeszcze od widzimisię władz, albowiem w każdej chwili, za krótkim trzymiesięcznym wypowiedzeniem, może utracić dzierżawę, nawet bez powodu, a musi zaś bardzo poważny nieraz kapitał inwestować w ten niepewny interes. Sama opłata dzierżawy jest już tak wyśrubowaną, że nieraz osiągnięty dochód roczny jej nie pokrywa. Restaurator dworcowy jest stale pod nadzorem władz policyjnych, skarbowych i kolejowych. Ceny za potrawy i napoje zatwierdza mu władza kolejowa, a z cen tych musi jeszcze dawać zniżkę 25% dla kolejarzy. Ceny dzierżawne bufetów kolejowych nie są ustalone i nie mamy dotychczas — musi usilnych starań — właściwego klucza do obliczania cen dzierżawy, t. j. według osiągniętego obrotu rocznego. Ustalenie tych cen w pewnej wysokości, np. 8 lub 10% od obrotu, byłoby według mnie słuszne i sprawiedliwe, gdyż nie byłoby wówczas pretensji, że jeden płaci stosunkowo więcej a drugi mniej. Należałoby również poczynić usilne starania, ażeby dzierżawę restauracji dworcowej otrzymywały osoby nie protekcyjno-uprzywilejowane, lecz koniecznie zawodowi fachowcy, leży to bowiem w interesie Ministerstwa Komunikacji. Również w wysokim stopniu do upadku i obniżenia poziomu restauracji dworcowych przyczynia się nieżyłowa ustawa o zakazie sprzedaży wyrobów alkoholowych w tych lokalach. Wiemy z doświadczenia, że każdy zagraniczny turysta jest zdziwiony i oburzony, że nie może do obiadu lub kolacji dostać koniaku lub wina. Dlatego też, już z tego względu, należałoby przywrócić dawne prawo sprzedaży takich artykułów, tembardziej, że turystyka w Polsce czyni coraz widoczniejsze postępy.

Zadaniem dzisiejszego zjazdu, oprócz uchwalenia zasad ogólnej organizacji, jest powzięcie zdecydowanej rezolucji o jaknajrychlejszym przywróceniu sprzedaży napojów alkoholowych w restauracjach dworco-

wych. Tego domaga się nietylko ogół społeczeństwa, ale i wzgląd na dobro państwa z powodu rozwijania się ruchu turystycznego. Również należałoby już dziś wybrać komisję któraby opracowała szemat cen dzierżawnych, jednakowo obowiązujących w całym państwie. Dalej stawiam wniosek wybrania delegacji, któraby udała się do Min. Komunikacji z żądaniem: cofnięcia zakazu sprzedaży win owocowych w restaur. dworc. otrzymania dla dzierżawców rest. kolejowych biletów zniżkowych, tak zwanych przewoźnych, i obniżenia wyśrubowanych czynszów dzierżawnych. Ta sama delegacja winna poczynić starania w klubach poselskich, ażeby w obecnym projekcie noweli do ust. antyalkoholowej dodatkowo umieszczono, że udziela się zezwolenia na sprzedaż i wyszynk napojów alkoholowych w rest. dworcowych.

Restauracje kolejowe upośledzone są pod każdym względem. Wspomniałem już o wyśrubowanych czynszach dzierżawnych, o zakazie sprzedawania alkoholów i wina owocowego krajowego. Mamy również konkurencyjną sprzedaż wyrobów tytoniowych przez towarzystwo „Ruch“, sprzedaż czekolady w automatach przez krakowską firmę „Optima“, płacimy nadmierne podatki, ponosimy 60% kosztów ogrzewania i oświetlenia poczekalni, różne świadczenia socjalne na rzecz personelu restauracyjnego itd. Wszystko to razem sprawia, że restaurator kolejowy, z małymi wyjątkami, zaledwie wegetuje, nie mając ze swojej ciężkiej pracy i z pracy rodziny żadnej korzyści, a są przecież pomiędzy restauratorami kolejowymi ludzie zasługujący na poparcie. Są tam biedne wdowy po uczestnikach wojny, urzędnikach państwowych, inwalidzi wojenni i wiele innych osób, zasłużonych dla ojczyzny.

Jestem przekonany, że gdy Ministerstwo Komunikacji wejrzy w tę sprawę, to napewno zajmie stanowisko przychylne wobec dzierżawców restauracji kolejowych, które przecież są po to, ażeby służyły ku wygodzie podróżującej publiczności.

Nie jest także wskazane i sędzę, że nie leży to w interesie Min. Komunik. ażeby też dzierżawca restauracji zbyt często się zmieniał, gdyż na tem cierpi tylko ogół pasażerów, korzystających z restauracji, restaurator zaś, zamiast się dorabiać, ubożeje, a skarb państwa traci dobrego i potulnego podatnika.

Nadmieniam jeszcze, że już od dłuższego czasu frekwencja podróżnych na kolejach zmalała, już to z powodu ogólnej stagnacji, już to z powodu kursowania nadmiernej ilości autobusów, w związku więc z tem zmniejszyła się również ilość pasażerów, konsumujących w restauracjach kolejowych.

Z tych wszystkich względów jest konieczne, ażeby restauratorzy kolejowi we własnym interesie solidarnie organizowali się w związki przy każdej dyrekcji i przystępowali do związków wojewódzkich, należących do Centrali stowarzyszeń w Warszawie. Dotychczasowa bierność restauratorów kolejowych jest całkiem niezrozumiała.

Kończąc ten referat o sytuacji restauratorów dworcowych w Polsce, pragnąłbym widzieć wśród nich zrozumienie konieczności przedsięwzięcia poważnych środków zapobiegawczych celem ochrony naszego zawodu od zupełnego upadku i wyrażam nadzieję, że rzucone przeze mnie pewne projekty będą w interesie nas wszystkich w jaknajkrótszym czasie w pełni zrealizowane.

JUBILEUSZ PREZESA K. MAKSYMOWICZA

Dzień imienin prez. Kazimierza Maksymowicza obbrał zarząd korporacji gospodnio-restauracyjnej we Lwowie na obchód upływającego w tym roku 10-ciolecia jego działalności w charakterze przewodniczącego tej korporacji.

W południe w sali korporacji odbyło się uroczyste posiedzenie zarządu, na którym zastępca prezesa r. Borowski, w dłuższym przemówieniu składał życzenia prezesowi Maksymowiczowi i mieniem zarządu korporacji oraz imieniem członków.

Wieczorem w sali hotelu George'a, odbył się bankiet z udziałem zaproszonych gości i władz. Szereg toastów rozpoczął p. vice-prezes r. Borowski, przedstawiając cały przebieg 10-lecia działalności prezesa r. Maksymowicza, składając mu życzenia powodzenia w dalszej pracy zawodowej. Następnie przemówił p. Engelkreis, wznosząc toast w ręce prezesa. — Z pośród przed-

stawicieli władz, przemówił pierwszy prof. dr. Nadolski, Komisarz Rządu, pełniący obowiązki prezydenta miasta Lwowa, składając życzenia, jako wzorowemu członkowi Rady Gminnej; imieniem Izby Przemysłowo-Handlowej mówił vice-prezydent Ulam, imie-

nieniem Klubu Gospodarczego Rady m. Lwowa prof. dr. Chyliński, imieniem Kongregacji Kupieckiej p. Jan Kanty Pfau, imieniem Zjednoczenia Stanu Średniego b. Minister Dr. Stesłowicz, i wielu innych. W końcu solenizant - jubilat prezes r. Maksymowicz w swym dłuższym przemówieniu najserdeczniej dziękował wszystkim za życzenia i uznanie, zwracając uwagę na ciężkie położenie zawodu restauracyjnego, pro-

sząc wszystkich aby mu byli pomocni w tej ciężkiej pracy. Biesiada w serdecznym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy, a na pamiątkę tej uroczystości odbyła się wspólna fotografia.



Pośrodku (+) prez. K. Maksymowicz. 1. Dr. Nadolski. 2. Dr. Brzeski. 3. inż. Ulam, 4. dr. Stesłowicz. 5. dr. Trawiński. 6. dr. Chyliński. 7. dyr. Byrka. 8. viceprez. Pfau. Nad prez. Maksymowiczem stoi viceprez. S. Borowski.

NIEBEZPIECZNY OSZUST.

Od dłuższego czasu wałęsa się po całej Europie międzynarodowy oszust, który wszędzie i wszystkich nabiera. Nazwisko: Salomon, Michelis Struck, około 54 lat. Wymieniony podaje się również za amerykańszczyka, nazwiskiem Stroock z New - Jorku, jako szefa wydziału propagandy firmy „Henryka Forda“.

Jest on urodzony w Berlinie i posiada paszport niemiecki, na nazwisko Struck. Prócz niemieckiego, włada on doskonale językiem angielskim. Wyżej wymienionemu udało się w wyrafinowany sposób „nabrać“ moc osób. Struck jeździ od jednego miasta do drugiego i „nabiera“...

W każdym mieście zatrzymuje się na dłuższy czas, aby znaleźć upatrzone ofiary i złapać w swe szpony.

Poszukiwany jest przez prokuraturę w Gdańsku, policję w Berlinie, oraz policję śledczą w Londynie.

Powyższe dane podaje czasopismo zawodowe „Hotel“ do wiadomości, i prosi Panów hotelarzy, w razie gdy zgłosi się ktoś pod nazwiskiem Struck, lub Stroock, o zawiadomienie natychmiast urzędu policyjnego, celem wylegitymowania.

OFIARNOŚĆ HOTELARZY PARYSKICH.

W ciągu kilku dni od chwili pojawienia się odezw, wzywającej Francję do ofiar na rzecz powodzian dotkniętych straszną klęską — hotelarze paryscy stanęli do apelu i specjalnie zawiązany wśród nich Komitet zebrał w przeciągu kilku dni między członkami związku na pierwszą listę 111.240 franków. Dalsze ofiary napływają.

Piękny to przykład ofiarności hotelarzy paryskich!

PROPAGANDA TURYSTYCZNA W CZECHOSŁOWACJI.

Ministerstwa: Handlu i przemysłu, Kolei, Zdrowia Publicznego i Spraw Zagranicznych, w porozumieniu ze Związkiem Hotelarzy, dyrekcjami uzdrowisk i instytucjami turystycznymi, opracowały następujący plan propagandy na czerwiec r. b.

Wszelkie atrakcje, konkursy muzyki wojskowej różnych państw, wystawy, targi, wyścigi samochodowe, pokazy tańców ludowych oraz inne nadzwyczajne zabawy.

ZNANA ZE SWEJ DOBROCI
HERBATAz „Kopernikiem”

№ 100 CHIŃSKA № 100
№ 190 CEYLONSKA № 190
№ 23 KRÓLOWA HERBAT № 23



**WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO
HANDLU HERBATĄ**

A. Długokęcki, W. Wrześniewski,
Spółka Akcyjna
SKŁAD GŁÓWNY

WARSZAWA, UL. BRACKA 23, TEL. 14-92

Posiadamy również na składzie wyborowe gatunki **KAWY** PALONEJ i SUROWEJ oraz **KAKAO** HOLENDERSKIE.

Kronika Stowarzyszenia Warszawskiego

Komunikat Nr. 34

1. W dniu 8 kwietnia r. b. w kościele katedralnym Ś-go Jana, ks. kan. Niemira, dokonał poświęcenia sztandaru stowarzyszenia warszawskiego, który został ufundowany z dobrowolnych składek członków, z racji dwudziestolecia istnienia organizacji.

2. W dniu 7 kwietnia r. b. odbył się zjazd zarządu Centrali stowarzyszeń restauratorów, hotelarzy i pokrewnych zawodów w Rzeczypospolitej Polskiej.

3. W ub. miesiącu odbyła się konferencja w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w sprawie zbiorowej umowy z kuchmistrzami. Z ramienia Stowarzyszenia występowali pp.: Borzym i Wróblewski. Do porozumienia nie doszło, wskutek nieprzyjęcia przez reprezentantów naszego Stowarzyszenia warunków, wysuniętych przez kuchmistrzów.

4. W departamencie Akcyz i Monopoli Państwowych odbyła się konferencja w sprawach koncesyjnych, w której wzięli udział pp.: Borzym i Wróblewski.

ski. Kwestję prolongaty na dalsze półrocze zakwestjonowanych koncesji p. dyrektor Kulski uważał za przedwczesną, obiecując zdecydować ją w czerwcu.

5. Stowarzyszenie nasze ofiarowało zł. 100 na sztandar Koła Polskiego w Pilźnie (Czechosłowacja), oraz zł. 200 na budowę pomnika Zjednoczenia Ziemi Polskich w Gdyni.

6. W sprawie podatku magistrackiego „od siedzenia” stowarzyszenie nasze wniosło kilka memorjałów do odnośnych władz oraz czynników miarodajnych, domagając się jego skasowania.

7. Wobec przedłużenia terminu składania zeznań o obrocie za rok 1929 do dnia 15 maja r. b., zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do kancelarii Stowarzyszenia w godzinach od 12 do 2 po poł. w celach informacyjnych.

Prezes (—) B. Borzym.

Sekretarz (—) St. Jędrzejczak.

JESZCZE PODATEK „OD SIEDZENIA” W WARSZAWIE

Prasa codzienna warszawska donosi, że nasz sławetny magistrat stołeczny, a właściwie jego wydział finansowo-podatkowy, nosi się z zamiarem powrotu do dawnego systemu pobierania niemniej sławetnego podatku „od spożycia” t. j. od 10% do 30% od sumy rachunku.

Interpelowany w tej sprawie magistrat odmawia wszelkich informacji, robiąc z tego tajemnicę dyplomatyczną.

Wobec takiego stanowiska magistratu zarząd warsz. stowarzyszenia złożył niżej przytoczony memorjał w odpisach: 1) Prezydentowi miasta, 2 i 3) wiceprezydentom Borzeckiemu i dr. Błędowskiemu, 4 i 5) radnym Spasińskiemu i Mańkowskiemu, 6) prezesowi rady miejskiej, i 7) dyrektorowi wydziału finansowo-podatkowego magistratu.

MEMORJAŁ.

Podatek od spożycia, pobierany obecnie w restauracjach warszawskich, był już kilkakrotnie reformowany, pomimo to wywołuje on ciągle niezadowolenie publiczności bywającej w restauracjach.

Również prasa stołeczna bez różnicy odcieni wypowiedziadała się niejednokrotnie za zniesieniem tego podatku.

Magistratowi podatek ten sprawia wiele kłopotów ze względu na opór publiczności, dla restauratorów zaś powoduje ogromne straty, gdyż wypłasza gości z lokali restauracyjnych, przyczem wywołuje ciągle zatargi między gośćmi a służbą restauracyjną.

Kilka miast w Polsce wprowadziło wprawdzie również podatek od spożycia, lecz przekonawszy się, że jest on niepraktyczny, natychmiast go skasowało. Jedynie magistrat warszawski uparcie trwa przy porzecz tego niepopularnego podatku.

W czasie obecnego kryzysu ekonomicznego władze skarbowe czynią różne wysiłki, aby uprościć sprawy podatkowe, gdyż powszechnie jest wiadomo, że han-

del w Polsce będzie mógł się utrzymać nadal, gdy zastosowane będą ulgi podatkowe.

To samo zrozumienie dla spraw podatkowych winny mieć władze komunalne, czego wyrazem winno być między innymi skasowanie podatku od spożycia. Powtarzamy, że podatek od spożycia winien być niezwłocznie skasowany, gdyż żadne reformy nie rozwiążą sprawy.

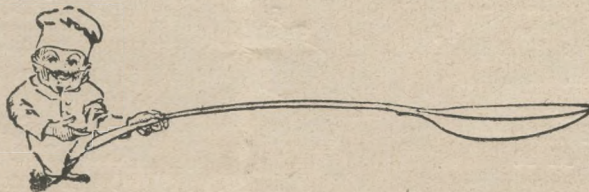
Jeśli prawda jest, że magistrat nosi się z zamiarem powrotu do dawnej procentowej formy pobierania podatku od spożycia, to zmuszeni jesteśmy zaznaczyć, że restauracje warszawskie nie wytrzymałyby w dzisiejszych ciężkich warunkach podatku, pobieranego w formie wyskich stawek procentowych i, broniąc się przed zupełną ruiną, a również celem uniknięcia zatargów z publicznością, zmuszoneby były do zamykania swych lokali przed godziną 12 w nocy.

Mamy nadzieję, że władze miejskie do tej ostateczności nie dopuszczą i podatek od spożycia skasują.

Z poważaniem

Prezes: (—) B. Borzym.

Sekretarz (—) St. Jędrzejczak.



PODWYŻKA CEN NA WYROBY MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO?

Na skutek znacznego zmniejszenia się dochodu Skarbu Państwa, spowodowanego przeżywanym obecnie przez kupiectwo kryzysem gospodarczym, Rząd zamierza podnieść ceny artykułów monopolowych. W pierwszym rządzie planowana jest wyższa cena spirytusu monopolowego, i wszelkich wyrobów tegoż monopolu.

Jak słychać, podwyżka ma wejść w życie od 1 maja, a wysokość jej oznaczona będzie na 10%.

Są to jednak domysły, gdyż Dyr. Monopoli zachowuje w tej sprawie ścisłą tajemnicę.

Podobno zapasy u detalistów na dzień 1 maja będą wolne od dopłaty.

Notujemy z obowiązku te pogłoski, których sprawdzić przed wyjściem numeru nie mieliśmy możliwości.

OBNIŻENIE KAR ZA ZWŁOKĘ.

Minist. Skarbu z dniem 24-go b. m. zarządziło zniżkę kar za zwłokę w opłacie podatków ze stopy 24 proc. w stosunku rocznym do stopy 18 proc. w stosunku rocznym. Ulga ta obowiązuje dla wpłat wszelkich należności podatkowych, uskuteczniionych do dnia 31 sierpnia r. b.

DZIAŁ ROZRYWEK

Poniżej zamieszczamy rozwiązania krzyżówki i wizytówki z n-ru marcowego.

Z powodu braku miejsca w niniejszym n-rze, następne zadania do nagrody umieścimy w n-rze majowym, przyczem ilość nagród będzie powiększona.

PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NADEŚLALI:

1) Berger I. — Kraków, 2) Groszwirtówna S. — Warszawa, 3) Łaszewska M. — Warszawa, 4) Korżel M. — Warszawa, 5) Kamiński S. — Warszawa, 6) Sroka W. — Sosnowiec, 7) Stradecki S. — Warszawa, 8) Wróblewski W. — Warszawa, 9) Zalas K. — Warszawa.

Nagroda w postaci butelki likieru Mikolascha, przypadła przez losowanie p. Marji Korżel, Warszawa — Marszałkowska 24.

ROZWIĄZANIE WIZYTÓWKI „RESTAURATOR I HOTELARZ POLSKI“.

Prawidłowe rozwiązanie nadesłali:

1) Berger I. Kraków, 2) Budczyńska E. — Bielsk-Płocki, 3) Burakowska Z. — Bolesław k. Olkusza, 4) Groszwirtówna S. — Warszawa, 5) Korżel M. — Warszawa, 6) Kamiński S. — Warszawa, 7) Łaszewska M. — Warszawa, 8) Stradecki S. — Warszawa, 9) Sroka W. — Sosnowiec, 10) Szlage H. — Warszawa, 11) Wesołowski J. — Aleksandrów Kuj., 12) Wiktor-ska J. — Łódź, 13) Wróblewski W. — Warszawa, 14) Zalas K. — Warszawa.

Nagroda w postaci półrocznej prenumeraty naszego pisma przypadła w drodze losowania p. Henrykowi Szlage, Warszawa — Wolska 26.

U W A G A.

Zwracamy uwagę naszych czytelników, że rozwiązania, nadsyłane bez załączenia kuponów nie są brane pod uwagę przy losowaniu.

Redaktor: STANISŁAW GARZTECKI.

Wydawca: Biuro Wydawnicze „WIEDZA ZAWODOWA“.

Zakłady Graf. Prac. Druk. Sp. z o. o. Warszawa, Nowy-Świat 54. Tel.: 242-40, 15-56.

Dokąd pójść w Warszawie?

Teatr NARODOWY codziennie o 8 w.	„DOM ZLAMANYCH SERC“ <i>Bernarda Shaw'a</i> W każdą niedzielę o 3.30 po poł. „KRES WĘDRÓWKI“ <i>Sheriffa</i>
Teatr N O W Y codziennie o 8 w.	„DARDAMELLE I SZALONY DZIEŃ“ <i>E. Mazonda</i>
Teatr P O L S K I codziennie o 8 w.	„VOLPONE“ <i>Ben Jonsona</i>
Teatr M A Ł Y codziennie o 8 w.	„PIORUN Z JASNEGO NIEBA“ <i>Kiedrzyńskiego</i>
Teatr ATENEUM codziennie o 8 w.	„TRÓJKA HULTAJSKA“
OPERETKA WARSZAWSKA codz. o 7.30 i 9.30	„ROZWÓD PIRATA“ oper. w 2 aktach. „Z D R A D A“ rewja.
Teatr rewji QUI-PRO-QUO codz. o 7.30 i 9.30	„MAJ ZA PASEM“ z Pogorzelską, Jarosym, Dymszą, Ławińskim, Minowiczem i Tomem.
Teatr rewji MORSKIE OKO codz. o 7.30 i 10	„UŚMIECH WARSZAWY“
Teatr rewji WESOŁY WIECZÓR codz. o 7.10 i 9.20	„PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA“
SPLENDID Kino dźwiękowe	„RIO-RITA“ z Bébe Daniels.
ŚWIATOWID Kino dźwiękowe codziennie	„POGANIN“ z Ramonem Navarro.
„ATLANTIC“ Kino dźwiękowe	„PIEŚŃ ŻYWIOŁÓW“.
POLA NEGRI PALACE Kino dźwiękowe	„ATLANTIC“.
„CASINO“ Kino dźwiękowe	„MORALNOŚĆ P. DULSKIEJ“ po cenach niższych.
PALACE I FILHARMONJA Kino dźwiękowe	„HADZI MURAT“ z Iwanem Mozzuchinem.
STYLOWY Kino dźwiękowe	„SZALONA DZIEWCZYNA“.

GOŚCIE CHCĄ MUZYKI!

Nowoczesne instalacje NATAWIS całkowicie zastępują **dużą orkiestrę**, umożliwiając produkcje muzyczne **o każdej porze**, w dowolnym repertuarze:

NUMERY SOLOWE — KONCERTY ORKIESTR SYMFONICZNYCH — JAZZBAND

■ ■ **reprodukcja idealnie czysta i naturalna!**

Aparatura NATAWIS zasilana jest całkowicie z sieci oświetleniowej, bez żadnych baterij.

K o s z t:

instalacji na małą salę	Zł. 1.400.—
„ „ „średnią salę	„ 2.150.—
„ „ „dużą „	„ 3.670.—

Uwaga: Do aparatury NATAWIS można przyłączać kilka głośników, grających w różnych salach.

INFORMACJE i DEMONSTRACJE:

Zakłady Radjotechniczne

NATAWIS

Warszawa, Niecała 7.

Dla większych zakładów, posiadających stałą orkiestrę, instalujemy urządzenia do re-produkcji koncertów **we wszystkich salach równocześnie.**

BACZNOŚĆ P. P. RESTAURATORZY!

Ostatnie „przeboje” w likierach:

MAJESTIC

TRIPLE SEC

CURAÇAO ORANGE

CACAO CHOUA

MARASCHINO

LIQUEUR de VANILLE

Produkcji firmy **HABERBUSCH & SCHIELE** Spółka Akcyjna

LIKIERY

B O L S

WÓDKI



Od 80 lat istniejący
w całej Polsce znany

BROWAR OKOCIMSKI

p o l e c a

swoje znane z dobroci piwa

nagrodzone na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu
najwyższą nagrodą **Dyplomem Honorowym** Min. Przemysłu i Handlu

MARCOWE
ŚWIĘTOJAŃSKIE

EKSPORTOWE
P O R T E R

ARCYKSIĄŻĘCY BROWAR W ŻYWCU



Rok założenia 1856



POLECA SVOJE WYROBY:

„ZDRÓJ ŻYWIECKI” — „MARCOWE”

SPECJALNOŚĆ:

„PORTER”

„ALE”

Głównejsze Reprezentacje: M. Lorenc, Warszawa—Krochmalna 85, Arcyksiążęcy Browar w Żywcu, Reprezentacja Poznań—Marszałka Focha 31; Arcyksiążęcy Browar Żywiec, Reprezentacja Kraków—Zbożowa; „Zdrój Żywiecki”, Lwów—Kościszki 24; Ignacy Piwowarczyk, Lublin — Krakowskie-Przedmieście 48; Józef Liedke, Katowice — Marjacka 37; Stanisław Karpowicz, Zakopane.